№ 93. Łódź, Piątek, 4 kwietnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Brak zgody w obozie koalicji.

Mnożą się coraz liczniej oznaki, świadczące, iż w obozie koalicyjnym brak zgody co do najważniejszych punktów przyszłego ukształtowania świata. O tem co się za kulisami dzieje, nikt dokładniej powiadomionym nie jest, ale już i to, co na widowni widzimy, musi nas popełniać poważną troską. Przez ten brak zgody może bowiem łatwo ucierpieć sprawa polska.

Nie dotykamy na razie przeciwieństw na innych polach, jak np. w sprawie ligi narodów, w sprawie zniszczenia floty niemieckiej (którą Anglja uparła się dla utrzymania swej przewagi na morzu zniszczyć i zatopić, a Francja rada by pozyskać dla siebie), w sprawie włosko-serbskiej, w kwestji wolności mórz itp. Każda z tych kwestji jest zasadniczą, a skoro pomimo usiłowań kilkomiesięcznych nie udało się w niej doprowadzić do kompromisu, osłabia niezmiernie spoistość koalicji.

Nas najbardziej obchodzą przeciwieństwa w sprawie rosyjskiej i niemieckiej, od ich bowiem rozstrzygnięcia, zależeć będzie ukształtowanie przyszłych granic państwa polskiego na wschodzie i zachodzie.

W sprawie rosyjskiej są Clemenceau i Pichon zwolennikami poglądu, że należy podjąć energiczną walkę z bolszewizmem, budując pod opieką i z pomocą koalicji jednolity front od Bałtyku po Morze Czarne, a opierając go w pierwszej linji na Polsce i Rumunji. Ale reszta aljantów nie jest pod tym względem zdecydowana.

Wilson nie życzy sobie jednak walki z rosyjskim bolszewizmem i planu francuskiego wcale nie popiera. W Anglji również, jak dotąd, nie zdecydowano się na niego. W dniu 18 marca odbyła się w Izbie gmin dyskusja w sprawie rosyjskiej, w której Bonar Law na interpelację co do walki z bolszewizmem odparł, że rząd robi w tej sprawie „tylko to, co może", rozumiejąc przez to, że czynnej interwencji nie uważa za dopuszczalną.— Wprawdzie prasa francuska, z „Tempsem" na czele (nr. 21075) silnie skrytykowała tę odpowiedź angielskiego ministra, nazywając ją „zbytnio melancholiczną" niemniej faktem jest, że Francja nie zdołała pozyskać do tej chwili współdziałania koaljantów.

Zresztą i we Francji obóz socjalistyczny sprzeciwia się interwencji przeciwko Rosji, a jeśliby pogłoski o upadku Clemenceau'a i zastąpieniu go przez Brianda okazały się prawdziwemi, to klucza do zrozumienia tego upadku należałoby szukać w sprawie rosyjskiej, we Francji bynajmniej nie popularnej.

Równie doniosłymi dla nas są przeciwieństwa w kwestji niemieckiej. Zarysowują się tutaj dwa zdania: wedle Francji, należy Niemcy rozbić na drobne cząstki, okroić i zmniejszyć. Anglja i Japonja nie chcą iść tak daleko: uważają, że Niemcy są już dostatecznie na ziemię powalone i na szereg długich lat do konkurencji światowej niezdolne. Pragnęłyby im teraz dopomódz po części do powstania z upadku, aby mieć w nich płatnego dłużnika (na punkcie długów wojennych), a zarazem dostarczyciela sił roboczych, oraz odbiorcę surowców i towarów. Zduszenie narodu 70-miljonowego wydaje im się niemożliwością, a może nawet rzeczą groźną z obawy o stworzenie jeszcze jednego ogniska bolszewizmu i matecznika nowych wojen. Wobec tego przeciwne są francuskiemu planowi. Stąd scysja między Lloydem George'm a Fochem.

O ile bowiem można się zorjentować, Lloyd George jest właśnie w radzie dziesięciu obrońcą Niemiec, jeśli stanowisko Anglji „obrońcą" można nazwać. Zdaje się on iść w tym kierunku dużo nawet dalej, aniżeli Balfour, który, godzac się z nim w zasadzie, gotów jednak jest w pewnych szczegółach dojść do kompromisu z francuzami (sprawa Gdańska). Niektóre dzienniki szerzą u nas zapatrywanie, że Lloyd George występuje przeciwko oddaniu Gdańska Polsce tylko dlatego, że opętany jest przez żydów. Jest to tak samo małostkowem tłomaczeniem jego oporu, jak pogłoska, że mści się on za kampanję, jaką podobno w czasie wojny podjęli przeciwko niemu i przeciw jego szefowi sekcji (lord Namour) niektórzy, bawiący w Anglji, polacy. Istotna przyczyna leży niewątpliwie głębiej: Lloyd George jest kupcem i nie chce dopuścić do zupełnego bankructwa swego dłużnika i przyszłego klijenta. A także do pożaru u sąsiada!

Stanowisko Wilsona będzie w tej sprawie niewątpliwie podobne, jak stanowisko Anglji, chociaż — jak wynika z wiadomości ostatnich dni — skłania się on raczej do pośredniczących zapatrywań lorda Balfoura, aniżeli Lloyda Georg'a.

Pomysł utworzenia z Gdańska neutralnej republiki (pod opieką Ameryki i Anglji), lub pomysł otwarcia Polsce dostępu do morza przez Libawę, zamiast przez Gdańsk, cą tak dziwaczne i niewykonalne, iż wolno przypuszczać, że prędzej czy później upaść muszą. A wtedy koalicja musi rozstrzygnąć dylemat: albo Polska zduszona i słaba, albo oszczędzenie Niemcom straty Gdańska, Prus i Śląska. Wątpimy, aby mocarstwa koalicyjne zdecydowały się mimo wszystko na to pierwsze.

Ufając więc nawet w korzystne dla nas rozstrzygnięcie sprawy granic zachodnich i nie tracąc nadziei, że uda się Francji pozyskać koalicję dla myśli do pomożenia polakom w walce z bolszewizmem, mamy przecież poważne obawy, aby koalicja nie odkładała swej decyzji w obu tych sprawach na coraz to dalszy czas. Byłoby to dla nas okolicznością niesłychanie niepomyślną. Każdy dzień oczekiwania zwiększa niebezpieczeństwo, aby pożar bolszewizmu, szalejący dookoła nas i przerzucający się coraz wyraźniej ku Wiedniowi, Monachjum i Berlinowi, nie otoczył nas dookoła.

Dotychczas, dzięki szczęśliwemu kompromisowi między p. Paderewskim a Piłsudskim, oraz popierającemi ich stronnictwami, udało się nie dopuścić do jego wybuchu u nas. Ale jest to tylko odwłoka, a nie sanacja niebezpieczeństwa, tak samo zresztą jak we Francji i Anglji niebezpieczeństwo bolszewizmu nie jest zupełnie wykluczonem. Koalicja straciła już kilka miesięcy na wewnętrznych sporach. Gdyby przystąpiła do ogólnej pacyfikacji w grudniu ubiegłego roku, o ileż łatwiejszą miałaby rolę, aniżeli w miesiącu kwietniu. A jeśli i w kwietniu decyzja by nie zapadła, kto wie, wobec jakich problemów stanie?

Ufamy, że zarówno misje koalicji, bawiące w tej chwili w Polsce, jak i prezydent polskiego gabinetu, który opuścił już Warszawę, aby drogą przez Kraków, Wiedeń, Szwajcarję — podążyć do Paryża, uczynią wszystko możliwe dla przyśpieszenia jedynej racjonalnej decyzji w sprawie naszej, bo jedynej wzmacniającej nasze siły, a zarazem jedynej, jaka uniemożliwia naprawdę postęp rosyjskiego bolszewizmu od wschodu ku zachodowi. Poprzez słabą Polskę most porozumienia rosyjsko-niemieckiego zawsze łatwo będzie przerzucić, tembardziej, że nawet mimo przyznania Niemcom Gdańska i Śląska — jak tego pragnie Lloyd George — warunki pokoju dla nich będą zawsze dość twarde, aby znalazły się tam żywioły, gotowe ryzykować ratunek przez wywołanie rewolucji społecznej u siebie i u sąsiadów. Dalszy brak zgody w obozie koalicji, to popychanie przez nią do zgody czerwonych Niemiec i Rosji. A raczej więcej niż do zgody — bo ta oddawna istnieje — do jedności celów, środków i działania.

Czyż jest przeciwko temu inny sposób, jak tylko wbicie silnego klina od Bałtyku do Karpat? Czyżby prawda ta miała Europie zabłysnąć tak jak błyszczą gwiazdy, to znaczy dopiero wtedy, gdy nad nami ciemna noc zapanuje?

—x—

Nie „Rada Dziesięciu", lecz „Rada Czterech".

Przy zamkniętych ściśle drzwiach. — Cenzurowanie prasy. — Dlaczego Lloyd George mniej przychylny jest Polsce.

Burza w prasie przeciw Lloydowi Georgeo'wi ucicha, ale jeszcze od czasu do czasu słychać echa gromów. Jak wiadomo, powstała ona z tego powodu, że Lloyd George wystąpił przeciw oddaniu Polsce Gdanska i „korytarza" (docierającego do morza) a to pod tym pozorem, że Polska miałaby „za dużo niemców" w swych granicach. Mówił o miljonie, czy o 1,800,000, czy o 2 miljonach czy wreszcie o 3 miljonach. Różne te cyfry podają dzienniki, ale żadne z pism nie zestawiło ilu będzie niemców np. w Czechach.

Trzeba przyznać, że pisma francuskie wzięły Polskę silnie w obronę. Rozeszła się przytem pogłoska, że kiedy Lloyd George miał się powołać na zasady Wilsona, ten odparł, że jest przeciwnego zdania i sądzi, że Polska powinna być silną. Następnego dnia Lloyd George wpadł w wielki gniew i wypowiedział parę gorzkich słów pod adresem „niedyskretnych" ludzi, zażądał dochodzenia, skąd do prasy dostały się sprawy tajemne.

Swobodę prasy francuskiej ukrócono i zjawiły się znów w dziennikach cenzurowane białe plamy; mówiono sobie jednak na ucho, że atak prasy francuskiej na Lloyd George'a nie był źle widziany przez rząd francuski.

Lloyd George wpadł wówczas na nowy pomysł i powiedział, że z powodu ataków nań prasy francuskiej pragnąłby przenieść obrady na terytorjum neutralne. Zdecydowano ostatecznie, że warunki pokoju będą się układać w gronie szczuplejszym; zamiast „Rady Dziesięciu" — utworzyła się „Rada Czterech" t. j. Wilson, Lloyd George, Clemenceau i Orlando.

Czwórka ta obraduje na gruncie „neutralnym" bo raz w pokoju Wilsona, to znów Lloyd George'a.

To odcięcie się od świata i prasy wywołało tu i owdzie niezadowolenie. I tak kwaśną minę pokazuje Japonja, że nie bierze udziału w tej naradzie. Oburzona jest wogóle prasa ententy, nie mogąc swym czytelnikom podać o konferencji nic ciekawego, bo zastrzeżono ścisłą poufność.

Świeżo zaczepiły znów Lloyd George'a, „Times", robiąc docinki pod jego adresem i radząc, by mężowie stanu „mieli mniej wrażliwy naskórek".

Oburza się także prasa francuska niemało na to, że zawsze czegoś więcej, niż ona, dowie się prasa angielska i amerykańska.

Cała ta burza jednak trochę przycichła na wieść o rewolucji bolszewickiej w Budapeszcie. Nie bierze się jej samej tak bardzo na serjo, jak raczej tę okoliczność, że za tym przykładem może pójść Wiedeń i Berlin.

Dlaczego Lloyd George jest mniej przychylny Polsce? Jedni mówią, że żołnierz angielski niema wielkiej ochoty do dalszej wojny, a zwłaszcza warstwa robotnicza, która obecnie w Anglji się burzy. Drudzy przypominają, że Anglja zawsze po zwycięstwie pierwsza jednała się z pokonanym wrogiem i dziś, w myśl tradycji, ona z mocarstw koalicyjnych najwięcej ratuje interesy Niemiec, które jako potęga morska przestały być dla niej niebiezpieczne. Inni mówią, że zbyt wyraźny katolicki charakter Polski razi protestantów angielskich.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XXIV)

Początek o godz. 4 m. 20.

Odczytano spis interpelacji. Między innymi wnieśli

interpelacje w sprawie stanu wyjątkowego

na całym obszarze byłego Królestwa kongresowego p. Fichna i tow. oraz p. Daszyński i tow. W obu interpelacjach zapytują, jakie motywy skłoniły rząd do wydania nagłego zarządzenia w tej sprawie. Marszałek oznajmił, że minister spraw wewnętrznych, zastępca prezydenta ministrów, oświadczył gotowość dania jutro odpowiedzi na te interpelacje. Wobec tego wszystkie sprawy dotyczące stanu wyjątkowego

jutro staną na porządku dziennym Sejmu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Minister Próchnik w krótkich słowach zalecał przyjęcie ustawy w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły do Potoku Kościeleckiego w ziemi krakowskiej, aż do Zawichostu.

Ustawę odesłano do komisji robót publicznych.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w sprawie kresów wschodnich i korespondencji Rzeczypospolitej z władzami sowieckimi.

P. Stanisław Grabski, jako sprawozdawca komisji zaznaczył, że

idzie o 2 rzeczy:

Interpelację p. Daszyńskiego w sprawie depeszy, jaką swego czasu wysłał

Cziczerin do rządu polskiego,

a powtóre o depeszę wysłaną do rządu polskiego

przez bolszewickie sowiety białoruskie i litewskie.

Co do pierwszej sprawy to komisja spraw zagranicznych przejrzała całą korespondencję, prowadzoną przez rząd polski od chwili powstania niepodległego państwa polskiego z władzami sowieckiej Rosji i stwierdziła, że dotyczyła ona wyłącznie

uwolnienia i powrotu do kraju delegacji polskiej

w Rosji, ustanowionej jeszcze przez radę regencyjną tudzież

powrotu wygnańców

ewakuowanych do Rosji podczas wojny. W tej całej korespondencji rosyjskie władze sowieckie starały się rząd polski skłonić w zasadzie do rozważania stosunków Polski do Rosji, w szczególności granic posko-rosyjskich, przyczem występowały w charakterze legalnego rządu całego byłego imperjum rosyjskiego łącznie z Litwą, Białorusią i Rusią.

Władze polskie uniknęły tej zasadzki.

Nie uznały one choćby tylko pośrednio władz sowieckich za legalny rząd rosyjski.

Co do żądania ogłoszenia owej depeszy Cziczerina komisja stwierdza, że niema nic przeciw ogłoszeniu całej bez wyjątku korespondencji między władzami sowieckimi a rządem polskim. Natomiast ogłoszenie jednej tylko depeszy Cziczerina nadzwyczaj perfidnie skonstruowanej mogłoby wnieść szkodliwe zamieszanie w opinję publiczną.

Dnia 17 lutego powiaty białoruskie i litewskie

wysłały do rządu polskiego depeszę,

że pragną żyć w dobrych stosunkach z Rzecząpospolitą polską, ale protestują przeciw jakiejkolwiek akcji państwa polskiego na terenie białoruskim i litewskim. Rząd polski na tę depeszę nie odpowiedział, a komisja uznała, że dobrze zrobił, że nie odpowiedział.

Komisja jednak nie tylko stwierdza, że

nie uznaje tych sowietów,

które nie powstały z woli ludności, ale zarazem zastanawiała się nad całą istotą stosunków Polski do tych kresów wschodnich oraz pragnęła oświetlić jaki jest charakter akcji polskiej na tej ziemi. Chodzi o to, aby zarówno własne społeczeństwo objaśnić, poco żołnierz polski tam idzie, a zarazem należycie poinformować całą Europę cywilizowaną o charakterze tej naszej akcji.

Akcja polska na kresach wschodnich nie jest bynajmniej zaborczą. Nasza akcja wojskowa, zarówno na Białejrusi jak również w Galicji nie jest walką prowadzoną przeciwko ludności miejscowej, lecz

walką z państwami położonymi dalej na wschodzie,

z Wielko-Rosją bolszewicką i Ukrainą, która jest tylko jedną z odmian bolszewizmu, o ziemię, która całą swoją przeszłością historyczną i cywilizacją, jako też składem etnograficznym należą do narodowego terytorjum polskiego. (Potakiwania na sali).

Słyszę nieraz zdanie, że my

powinniśmy popierać ruch ukraiński

bo jest on zwrócony przeciw naszemu najniebezpieczniejszemu wrogowi t. j. Rosji. Musimy sobie jednak obecnie zdawać z tego sprawę, że wszelka agresywna akcja ukraińska przeciw Polsce, będzie się musiała złączyć z akcją agresywną Rosji przeciw Polsce. Jest to ten sam ruch, idący przeciw nam w dwuch różnych polanach. Naszym obowiązkiem jest starać się o to, aby te ziemie na wschodzie, na których ludność miejscowa polska czy to jest liczebą siłą jak np. w Wilnie i w całym powiecie wileńskim, lub w niektórych powiatach Galicji wschodniej, czy też swoją siłą kulturalną, cywilizacją piętno polskości wycisnęła i które ku Polsce ciążą, dla państwa polskiego odzyskać.

Stwierdzić tu należy, że

im dłużej toczy się wojna światowa,

tem bardziej wśród ludności kresów białoruskich i rusińskich częściowo nawet nie polskich budzi się ciążenie ku Polsce. Nie dawno odbył się białoruski zjazd, nie polski ale białoruski, oczywiście tajny, bo pod rządami bolszewickimi i przysłał swoich przedstawicieli do Warszawy z rezolucją, którą zakomunikowali rządowi polskiemu i misji międzysojuszniczej, która tu bawiła. Rezolucja wyraźnie mówi, że zdaniem białorusinów

niepodległe ks. białoruskie jest niemożliwe

i że ludność ta musi się złączyć z jednym z sąsiednich państw. Prócz tego przysłano z Białorusi do naszego Sejmu petycję podpisaną przez 70,000 ludzi, a przeszło 400,000 dało swoje upełnomocnienie do podpisu, domagającą się przyłączenia tych ziem do Polski.

Rząd winien dbać usilnie o to, ażeby nietylko miejscowa ludność polska, lecz także ludność białoruska i rusińska mogły się swobodnie co do swego związku wypowiedzieć. Nie znaczy to naturalnie, żebyśmy dzisiaj chcieli tam urządzić referendum, bo ludność ta jeszcze dokładnej swojej świadomości narodowej i politycznej nie posiada, ale jeżeli dajemy rządowi takie polecenie to oczywiście jednocześnie wzywamy go, aby stworzył takie warunki, wśród których ta ludność mogłaby się swobodnie i bez obawy teroru wypowiedzieć co do swego stosunku do Polski.

Komisja uważa, że dziś, gdy kongres zadecyduje o granicach nie jest pora by ściśle na wschodzie wykreślić granice państwa polskiego,

czy ma ona iść Zbruczem, czy Horyniem,

ale bodajże koniecznym jest, aby właśnie teraz, kiedy się rokowania w Paryżu o granice Polski toczą, było wiadome, czego naprawdę naród polski i Sejm, jako jedyny wyraziciel woli naszego narodu żąda od Europy i co uważa za przywrócenie Polsce dziejowej sprawiedliwości. Dlatego komisja wypowiedziała zasadę, że ziemie, na których polska ludność liczbą lub wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości, do państwa polskiego wrócić winny.

P. Jabłonowskiego: Pomysł p. Kamienieckiego zmierza

do utworzenia odrębnego państwa białoruskiego i litewskiego.

Autor tego pomysłu odwołuje się do naszych tradycji historycznych Unji Horodelskiej i Lubelskiej, ale zapomina o jednej tradycji naszej, równie cennej o tradycji Sejmu 4-letniego, który w roku 1789 właśnie unieważnił tendencje unji poprzednich znoszące odrębność istniejącą pomiędzy dwoma ustrojami politycznymi. Państwo litewsko-białoruskie byłoby poddane wpływom rosyjskim. Tymczasem powinniśmy sobie stanowczo powiedzieć, że na tych obszarach może być tylko mowa o wpływach polskich.

Następnie zastanawiał się mówca

nad problematem ukraińskim,

nie wiedząc czy Ukraina, to jest ta wielka Ukraina, o której marzy Hruszewski, sięgająca od Donu i Kubunia aż do Chełmszczyzny, Podlasia i Galicji wschodniej, czy Ukraina, składająca się z Podola, Wołynia i Ukrainy, czy w końcu Ukraina, obejmująca tylko Galicję wschodnią. Gdyby powstała niezależna Ukraina, to mielibyśmy do czynienia nie tylko z Rosją, ale i z Ukrainą. Powstanie wtedy niezależnej Ukrainy byłoby dla Polski szkodliwe. Musimy jednak dążyć do porozumienia z ludnością ukraińską i wyraziliśmy już swoje dążności pojednawcze podczas obecnych walk z ukraińcami.

Mówca stawia następującą rezolucję: Sejm nieprzesądzając w chwili obecnej granicy na wschodzie, wzywa rząd i naczelne dowództwo do natężenia wszystkich sił w tym kierunku, by zapobiec naruszeniu całości Galicji, której kresy wschodnie posiadają większość polską i od 14 wieku bez przerwy należały do Polski. Zarazem sejm uważa za swój obowiązek, będąc wpełni świadom potrzeby swobodnego współżycia polaków i rusinów (ukraińców) w Galicji, przyznania w tem celu ludności ruskiej (ukraińskiej) autonomji narodowej bez naruszenia wszakże jedności państwa polskiego.

P. Osiecki oświadcza się

za rezolucją komisji spraw zagranicznych

ale nie godzi się na wszystkie motywy. Co do korespondencji z rządem Lenina muszę podkreślić, że rząd zwłaszcza za czasów Wasilewskiego zupełnie poprawnie wstrzymywał się od wszelkich stosunków dyplomatycznych z Cziczerynem. Z początku takie same stanowisko zajął Paderewski, jednakże jak się zdaje poszedł wkońcu za daleko z okazji depeszy wysłanej przez Cziczerina, oświadczając się zatem, że pragnie porozumienia z rządem bolszewickim nie tylko w sprawie aresztowanych, ale też i w innych kwestiach, co daje powód do znanej depeszy Cziczerina z dnia 11 lutego, która wywołała wielkie zainteresowanie w Europie zachodniej.

Mówca nie godzi się z twierdzeniem, że na Ukrainie niema dostatecznego materiału dla wytworzenia państwa. Ukraina, licząca 30 miljonów ludności, w razie gdyby istotnie się ukształtowała, zwróciłaby się przedewszystkiem przeciw Rosji. Mówca sądzi, że można się porozumieć z Ukrainą.

3 organizmy państwowe: Litwa, Ukraina i Białoruś stanowiłyby wał, któryby nas bronił od Rosji nie tylko teraz ale i w przyszłości.

P. Dąbski: Chodzi o to, aby w Paryżu usłyszano głos polskiej opinii i sejmu w tej sprawie. Polska jeżeli ma trwać, musi być potężną. Na państwa buforowe niema tu miejsca. Granica nasza musi sięgać morza.

Na Śląsku Cieszyńskim rozwinęła się

polska wojna ludowa,

a wobec nadchodzących niepokojących pogłosek powinniśmy podnieść głos, że sprawa Śląska nie może podlegać dyskusji i że Szpiż, Orawa i północna część komitatu trenczyńskiego powinny należeć do Polski.

Na wschodzie granice Polski pouczają o burzach, jakie przechodził naród polski w dziejach. Pochód na wschód jest zjawiskiem ogólno europejskim, która można zauważyć zarówno we Francji, jak i w Niemczech. Tak samo polski naród dąży na wschód, a w chwili upadku Polski właściwie zaczynała się nasza misja na wschodzie. Dopiero wtedy zaczęła się tam konsolidacja żywiołu polskiego.

Musimy sobie poszukać sojusznika, ale nie wśród ludów, których przyszłość państwowa jest bardzo możliwa i które mogą się stać materjałem etnograficznym dla innych państwowości. Musimy mieć sojusz z Rumunią i dążyć do otrzymania bezpośredniej z nią granicy. Bo gdy z jednej strony dążymy do Gdańska, z drugiej strony musimy dążyć do morza Czarnego.

Mówca stwierdza, że Białoruś jest raczej pojęciem historycznem i etnograficznem. Trzeba raz zaprzestać o tem mówić, że jest to nowa dzielnica polska a nie kresy. Błąd wprowadza opinię publiczną ten, kto mówi o powiecie grodzieńskim lub wileńskim, jako o kresach. **Powiat wileński jest dzisiaj bardziej polski niż Ks. Poznańskie.** Litwini zamieszkują małą część terytorium guberni kowieńskiej, 4 powiaty suwalskie i zachodni cypel Prus wschodnich. Jest ich tam przeszło 2 miljony. Zaprzeczanie litwinom prawa do własnej państwowości byłoby oczywiście złośliwą igraszką, ale litwini muszą nieco spuścić ze swej megalomanji, wyrzec się tego, żeby Wilno było ich stolicą.

Sprawy tak zwanych kresów wschodnich nie można traktować

ze stanowiska wolnościowych sentymentów,

lecz ze stanowiska realnego opartego na cyfrach, które są najlepszym drogowskazem naszej polityki i których się Sejm nie potrzebuje wstydzić.

Panowanie bolszewickie

na tych kresach dało się tak już we znaki przedewszystkiem chłopskiej ludności, że przyjmuje ona nas tam z otwartymi ramionami. — Ale trzeba wypełnić jeden warunek, żeby nasza administracja wojskowa i cywilna tej sympatji nie popsuła. Trzeba, żeby wojsko postępowało po europejsku.

Mówca zgłasza imieniem stronnictwa swego następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby wytężyło wszystkie siły celem jaknajszybszego wyzwolenia od najazdu bolszewickiego, oraz trwałego zjednoczenia z republiką polską północno-wschodnich dzielnic polskich z ich stolicą Wilnem.

Pos. Niedziałkowski: Z ziem wielkiego księstwa litewskiego

nadchodzą różne wiadomości.

Jedne mówią o niesłychanym entuzjazmie dla wojska polskiego, drugie mówią o rosnącym ruchu bolszewickim, ale jedne i drugie twierdzą, że ludność domaga się od republiki polskiej programu, wyraźnego powiedzenia z jakim sztandarem ta republika na wschód idzie.

Klub socjalistyczny musi dowiedzieć się, czy rząd stoi na tem stanowisku, że lu'y polski, litewski i białoruski będą mogły zupełnie swobodnie same rozstrzygać o swoich losach.

Mówca pyta, jaką rolę odgrywa

komitet obrony kresów

i towarzystwo poręczycieli, które gwarantuje sobie współudział w tworzeniu stanowisk administracyjnych na wschodzie.

Mówca polemizował z p. Dąbskim, który obliczył liczbę polaków na Białorusi na 3 i pół miljona, gdy Białoruś ma najwyżej 2 miljony mieszkańców. Jeżeli Dowbor-Muśnicki potrafił w ciągu kilku tygodni swoich rządów w Bobrujsku popchnąć ludność w objęcia bolszewizmu, to dziś bolszewicy to odrabiają. (Głos: Wy tego Dowbora przełknąć nie możecie). My go przełkniemy, ale Polska go nie przełknie. Porozumienie z Litwą i Białorusią możliwe jest na płaszczyźnie demokracji litewskiej i białoruskiej z tem, że każdy naród ma prawo samodzielnie rozstrzygać o swoim losie.

Mówca stwierdza, że klub mówcy jest przeciwny oddaniu ukraińcom polskiego Lwowa, lub oddaniu ja iejk lwick ziemi polskiej, ale na ziemiach ukraińskich ukraińcy muszą być panami.

Mówca odczytuje następującą rezolucję w imieniu klubu PPS.:

1) Sejm ustawodawczy stwierdza, że walka tocząca się obecnie na Litwie i Białorusi powinna mieć charakter jedynie obronny przed okupacją, najazdem rosyjskiej republiki sowieckiej, jako też obrony uprawnionych interesów ludności polskiej w tym kraju. Sejm wypowiada się stanowczo przeciwko nadawaniu tej akcji cech zaborczych, a także przeciw łączeniu jej z interwencją w wewnętrzne sprawy Rosji.

2) Sejm ustawodawczy stwierdza zasadniczo prawo ludu polskiego, litewskiego, białoruskiego, zamieszkującego ziemie dawnego księstwa litewskiego, do samodzielnego decydowania o swojej przyszłości, nie może uznać w żadnym razie takiego samostanowienia ani litewskiej, ani białoruskiej republiki sowieckiej, uzależnione od państwa rosyjskiego, ani powstałych za zgodą okupacyjnych władz niemieckich i bez udziału mas pracujących rządów litewsko-białoruskiej klasy posiadającej.

3) Sejm widzi konieczność bezwzględnie swobodnego wypowiedzenia się wszystkich mieszkańców i Litwy i Białorusi w sprawie losu przynależności państwowej kraju bądź to przez głosowanie bezpośrednio ludu, bądź przez konstytuanty miejscowe powstałe z wyborów powszechnych i zwołane w ośrodkach skupiających ludność polską, litewską i białoruską.

Następnie zabrał głos wiceminister Wróblewski. Była tutaj mowa, i słusznie, ciągle o polityce, jakiej trzymać się ma Rzecz pospolita polska i rząd. I dopiero potem po ustaleniu granic nadejdzie czas, dla ustalenia naszego systemu. prowadzenia polityki zagranicznej.

Nie powinno się być lękliwym co do tego co jest nieuniknione w tych warunkach geograficznych i topograficznych, żeby mianowicie tu i owdzie kilkaset tysięcy ludzi obcej narodowości dostało się pod panowanie Rzeczy pospolitej polskiej. Mówca czytał dziś w socjalistycznym dzienniku czeskim, że państwo czechosłowackie będzie miało 14 miljonów mieszkańców, z tego 8 i pół mil. czechów, 3 i pół mil. niemców, miljon węgrów, i pół miljona rusinów i 120.000 polaków. Wiec czesi tego lęku nie mają, żeby na 8 i pół miljona czechów, a ta statystyka jest chyba nieco optymistyczna, było 5 i pół miljona innych narodowości.

Rząd jasno odpowie na pytanie pana Niedziałkowskiego. Należy stwierdzić, że polacy nie potrafią tego, że nie leży to w ich charakterze narzucać komuś gwałtom jakiegokolwiek sposobu życia zmuszać do poddaństwa. Nie może ulegać dla nikogo wątpliwości, że nasza walka jest jedynie walką obronną.

Rząd chce tego i będzie dbał o to, żeby ludność rusińska i białoruska mogły się swobodnie wypowiedzieć co do swego związku z Polską. Jestem zupełnie spokojny, jak ten sąd ludności wypadnie.

Mówca zapewnia, że poraz pierwszy słyszy o towarzystwie poręczycieli i komitecie obrony okresów, jakoby stały one w oficjalnym związku z rządem. To są prywatne stowarzyszenia, które bronią swoich interesów.

Co do Litwy powiem, że my drogę do połączenia się z litwinami znajdziemy. Jeżeli ją tak długo szukać musimy, to nie jest to nasza ani litwinów wina, lecz wrogów naszych, którzy chcą i chcieli świadomie nas poróżnić na wieki.

W tej wysokiej platformie jedność musi być nasz symbol i wytyczna, że polskie Wilno nie może się stać dla nas obcem.

Rząd wysłał do Moskwy pana Wieckowskiego i wczoraj otrzymałem od niego telegram następujący: Wszyscy nasi zakładnicy w Moskwie i Petersburgu są już na wolności. Spodziewają się wyruszyć do kraju wia Finlandję około 10 kwietnia.

W sprawach omawianych rząd przychyla się do wniosków komisji zagranicznej.

Na tym marszałek odroczył dyskusję nad sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych do posiedzenia piątkowego.

Zosia Zerkanowiczówna
Aleks Surczon
zaręczeni.
Warszawa. 3886 Dąbie.

Międzynarodowe ustawodawstwo pracy.

(P. A. T.)

Paryż, 2 kwietnia.

Komisja międzynarodowego ustawodawstwa pracy ukończyła swoje obrady. Tekst tych deklaracji jest następujący: Strony zawierające traktat oświadczają, że przyjmują następujące zasady i zobowiązania się celem urzeczywistnienia ich zgodnie z wskazówkami, które odnośnie do ich praktycznego zastosowania będą ustanowione przez międzynarodową konferencję pracy.

1) Ani w prawie ani w praktyce prace istoty ludzkiej nie powinny być porównane do towaru lub jakiegokolwiek przedmiotu handlowego.

2) Prawo związków i koalicji gwarantuje się urzędnikom i robotnikom, we wszystkich kierunkach, nie sprzeciwiających się prawu.

3) Żadne dziecko nie może być dopuszczone do pracy w przemyśle, a to w tym celu, by zabezpieczyć rozwój jego i wykształcenia.

4) Między 14 i 18 rokiem życia mogą być chłopcy i dziewczęta używani tylko do takiej pracy, która da się pogodzić z wymaganiami ich fizycznego rozwoju pod warunkiem, że ich zawodowe względnie ogólne wykształcenie będzie zapewnione.

5) Każdy pracujący ma prawo do wynagrodzenia, które mu zapewni poziom życia, stosownie do cywilizacji danego czasu i kraju.

6) Dla wszystkich robotników konieczny jest tygodniowy wypoczynek.

7) Prasa w przemyśle ma być ograniczona do 8 godzin dziennie albo 48 godzin na tydzień z wyjątkiem tych krajów, w których klimatyczne warunki pierwotny stan przemysłu lub inne specjalne warunki wymagają odrębnych zarządzeń zgodnych z koniecznością wydajności pracy. Dla tych krajów międzynarodowa konferencja pracy ustanowi osobne zasady.

Robotnicy obcych narodowości dopuszczeni do pracy w jakimkolwiek kraju oraz ich rodziny będą mieli prawo do korzystania z wszystkich postanowień, odnoszących się do warunków pracy i do wszystkich socjalnych ubezpieczeństw, jeżeli w ich rodzinnym kraju, obywatele państwa, w którym znaleźli pracę takimi samymi cieszą się prawami.

Sytuacja w Lublinie.

Lublin, 3 kwietnia.
(Kores. „Polonja").

Na piątek zwołane zostało wspólne zebranie pracowników biurowych w instytucjach prywatnych i pracodawców, celem omówienia sprawy podwyżki płac.

Strejk służby miejskiej trwa w dalszym ciągu. Na 50 proc. podwyżki, ofiarowanej przez radę miasta Lublina, delegaci służby miejskiej nie zgodzili się.

Liczba niepogrzebanych zwłok na cmentarzach lubelskich wzrasta do 60.

Wskutek przyznania podwyżki zecerom, pisma lubelskie podwyższyły znacznie cenę prenumeraty i ogłoszeń.

Połączenie b. zaboru pruskiego z Polską.

Kraków, 3 kwietnia.
(Kores. „Polonja").

„Dziennik Polski" donosi, że po za wyborami do sejmu polskiego, które odbędą się w Wielkopolsce jeszcze w bieżącym miesiącu, nastąpi także inną drogą połączenie byłego zaboru pruskiego z Polską.

Powstał mianowicie projekt ustanowienia na wzór Galicji osobnego delegata rządu dla Wielkopolski. Kompetencje jego odpowiadać będą kompetencjom ministra.

Sprawa ta omawianą była na warszawskiej radzie ministrów, a ostatecznie załatwioną zostanie po porozumieniu się rządu z naczelną radą ludową w Poznaniu.

Propozycja angielska w sprawie Gdańska.

Poznań, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie powtarzają następujące doniesienie „Coriere della Sera". Propozycja angielska, aby Gdańsk zamienić na wolne miasto, pozostające pod ochroną związku narodów, napotyka na trudności i będzie uważana jako zarządzenie tymczasowe.

Gdańsk — umiędzynarodowiony?

Berlin, 2 kwietnia.
(P. A. T.)

Biuro Reutera.

Sprawa przyszłego losu Gdańska nie została jeszcze rozwiązana. Sprawa ta będzie prawdopodobnie w ten sposób rozstrzygnięta, że miasto Gdańsk i koleje łączące je z Polską siecią kolejową będą umiędzynarodowione.

Program pokojowy Clemenceau.

Kraków, 3 kwietnia.
(Koresp. „Polonja").

W korespondencji z Paryża omawia „Czas" stanowisko gabinetu Clemenceau. Jest to kwestja szczególnego znaczenia, ponieważ utrzymanie się Clemenceau przy sterze rządu zadecyduje o obliczu i charakterze całego pokoju.

Stanowisko premjera Clemenceau jest również bardzo ważne dla rozstrzygnięcia sprawy polskiej.

Program pokojowy Clemenceau streszcza się w następujących żądaniach:

1) aneksja obwodu Saary;
2) rozbicie Niemiec na kilka niezależnych republik;
3) pozbawienie Prus ich zdobyczy uzyskanych drogą rabunku na Polsce i Danji;
4) uniemożliwienie połączenia Austrji niemieckiej z Niemcami.

Nie ulega wątpliwości, że gabinet Clemenceau napotyka na trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne wyrażają się w stanowisku Anglji i Ameryki w sprawie niemieckiej, a wewnętrzne w stanowisku grupy demokratycznej, która przestała popierać gabinet i wysunęła nagle kandydaturę Brianda na prezydenta gabinetu.

Białoruś za łącznością z Polską.

Grodno, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Przy wyborach do rady miejskiej w Grodnie pan Woronko upełnomocniony przez tarybę minister dla spraw małoruskich, zmuszony obecnie podać się do dymisji, zażądał od żołnierzy białoruskich, by głosowali na listę białoruską. Żołnierze zwolali wiec i jednogłośnie uchwalili nie spełnić tego przyżądania. Wszyscy są za łącznością z Polską.

—

Nowogródek, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

(Gub. grodzieńska). W Nowogródku odbył się zjazd przedstawicieli białoruskich

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 3 kwietnia.

Front galicyjski.

Pod Lwowem i na południe od Grodka Jagielońskiego spokój.

Pomiędzy Ebenem a Zarzeczem na południe od Sądowej Wiszni walka artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych. Kilka sotni ukraińskich zaatakowało Strzeleczyska. Atak odparto. Również nieudał się nieprzyjacielowi atak na Lelechowkę, 6 kilmetr. na północ od Janowa. Ukraińcy ponieśli wielkie straty cofnęli się na dawne pozycje.

Pod Wiszenką Wielką ożywiony ogień karabinów maszynowych. Oddziały nasze obsadziły wzgórze Haraj na północ od Wiszenki. Na linji Staje-Berz działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Pod Hołowami wymiana strzałów armatnich. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od Pinska potyczki oddziałów wywiadowczych. Pod Baranowiczami i Lidą spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 4 kwietnia.

Grupa północna:

Pod Zagajewicami i Gońskiem odparto silny patrol niemiecki. Karczowka, Tarkowo i tor kolejowy pod Tarkowem były pod ogniem artylerii niemieckiej. — Między Tarkowem a Dąbrowką oddział niemiecki otoczył nasz patrol, składający się z 3 ludzi. Patrol nasz zdołał się przebić, zostawiając na polu walki 1 zabitego. Pod Antoniewem utarczki z patrolem niemieckim, silny ogień karabinowy na naszę pozycje między Antoniewem a Rudami. Na Ludwinowo, Chobielin i Sadki ogień miotaczy min. — Silna strzelanina wzdłuż Noteci. Na Trzy Domy padło kilka min. Zresztą pojedyńcze strzały karabinowe.

Grupa zachodnia:

Wczoraj rano krążył lotnik niemiecki nad Sępolnem. — Zresztą pojedyńcze strzały karabinowe na całym froncie. Na odcinku Leszno pod Jerzerzycami ogień naszych posterunków zmusił dwa atakujące patrole niemieckie do odwrotu. Murkowo było pod ogniem kulomiotów i miotaczy min. Pod Janiszewem i Miechcinem odparto patrole niemieckie. Zresztą zwykłe oświetlanie frontu i pojedyńcze strzały karabinowe.

Grupa południowa:

Na szosie Krotoszyn—Milin odparto silny patrol niemiecki. — Przez całą noc dość ożywiony ogień karabinowy na nasze posterunki.

Szef sztabu.

Propozycje ententy czynione Austrji niemieckiej.

Wiedeń, 3 kwietnia.
(P. A. T.).

Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom rządu niemieckiej Austrji, jakoby ententa poczyniła jej pewne propozycje, donosi „Neues Wiener Journal" z Bazylei, na podstawie informacji pochodzących jak zapewnia, ze źródła absolutnie autentycznego, że ententa poczyniła niemieckiej Austrji poniżej przytoczone propozycje, na wypadek, jeżeli Austrja zrezygnuje z przyłączenia się do Niemiec i zadowolni się uznaniem, jako państwo neutralne za gwarantowane międzynarodowo. Propozycje te brzmią: 1) Austrja niemiecka otrzymuje z niemieckich Czech południowych obszar Lasu czeskiego. 2) Austrja otrzymuje niemieckie południowe Morawy ze Znaimem, Nikolsburgiem ze 195 gminami, gdzie znajduje się 5 fabryk cukru. 3) Austrja otrzymuje austryjacko-niemiecki Tyrol.

Nadto ententa gotowa jest udzielić Austrji kredytu na gospodarczą odbudowę. Dotyczący wniosek przedłożony będzie przez Anglję, Francję i Amerykę. Włochy się na razie temu planowi nie sprzeciwiają. W sprawie kredytu do porozumienia jeszcze nie przyszło. W każdym razie propozycje poczynione niemieckiej Austrji należy uważać za konkretne.

---

w ilości 100 delegatów z górą. Ukonstytuowano radę krajową białoruską, oświadczającą się za łącznością z państwem polskim.

Decyzja o granicach czesko-słowackich.

Praga, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Dep. „B. K.". „Prawo ludu" pisze: Słychać, że prezydjum rady ministrów otrzymało z Paryża telegram iskrowy, że w dniach najbliższych będą urzędowo ogłoszone dokładne granice republiki czesko-słowackiej, o których wczoraj zapadła w Paryżu ostateczna decyzja.

W tych dniach prezydent Masaryk wygłosi przy tej sposobności w specjalnym narodowym orędzie o polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Bolszewizm w Czechach.

Praga, 3 kwietnia.
(Koresp. „Polonja").

Dzienniki donoszą:

Ruch bolszewicki w Czechach wzmaga się z każdą chwilą, pomimo zabiegów rządu, który rozmaitemi zarządzeniami chce ratować położenie.

Dzienniki skarżą się, że niemcy czescy w Czechach północnych i na Morawach już są poprzeć ruch bolszewicki i już teraz składają na to dowody.

Tak samo na Słowaczyźnie, osiadły tam żywioł madziarski pozostaje w kontakcie z ruchem bolszewickim, jakkolwiek niebezpieczeństwo na Słowaczyźnie jest mniejsze, ponieważ ludność madziarska nie jest tam tak liczna, jak niemiecka w pewnych okręgach Czech.

„Vacer" donosi, że w ostatnim zgromadzeniu komunistów w Kladnie brało udział blizko 40 tysięcy ludzi. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucję, w której między innemi powiedziano, że bolszewickie słońce wzeidzie niebawem nad Czechami. Organ komunistyczny „Cervony Dennik", pisząc o rozwoju ruchu bolszewickiego, stwierdza, że główny przywódca komunistów Muna pozyskał bardzo dobrego współpracownika w osobie przywódcy opozycji socjalistycznej dr. Smerala. W szeregach czeskiej socjalnej demokracji panuje całkowity zamęt. Niektóre pisma socjalistyczne czeskie, jak np. wychodzące w Ołomuńcu „Tydennik" i „Swoboda" w Kladnie przyłączyły się do ruchu komunistycznego. W Chedeninie, rodzinnej miejscowości wodza czeskiej burżuazji, prezydenta gabinetu Kramarza, zgłosiło się według informacji „Cervonego Dennika" 90 procent komunistów.

Położenie w Czechach utrudnia fakt, że w łonie gabinetu czeskiego panują wielkie rozterki. Między agrarnymi i socjalistycznymi ministrami toczy się bezpardonna walka, która znajduje wyraz w prasie i na zgromadzeniach publicznych. Pisma czeskie ubolewają nad tą utratą poczucia konieczności narodowej zgody i obawiają się o przyszłość państwa czeskiego.

Imperjalizm czechów.

Paryż, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Havas. „Journal" podaje wiadomość, jakoby komisja centralna zatwierdziła przedłożone przez komisję czesko-słowacką wnioski, które zmierzają do wcielenia do państwa czesko-słowackiego 3 milionów niemców czeskich i 800,000 ukraińców węgierskich. Co do sporu czesko polskiego w sprawie cieszyńskiej to wysłana na miejsce komisja ententy, ma się podobno odniosła z utworzeniem ze Śląska Cieszyńskiego obszaru neutralnego.

„Journal" uważa ten projekt za niewłaściwy, albowiem w ten sposób stworzonoby powód stałego zatargu pomiędzy Polską a Czechami.

Nowy protest niemiecki.

Gdańsk, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Telegram iskrowy stacji poznańskiej.

Po ogłoszeniu wiadomości, że marszałek Foch zamierza przyjechać do Spaa, niemiecka rada ludowa jeszcze raz wysłała do najwyższych instancji w Niemczech telegram tej treści.

Zakładamy ponownie jak najostrzejszy protest przeciw przewożeniu wojsk polskich przez Gdańsk, co wobec podnieconego nastroju ludności Prus zachodnich doprowadziłoby do krwi rozlewu. Nie odda to usługi w walce z bolszewizmem, jeżeli w Prusiech zachodnich, będących wałem przeciw bolszewizmowi, powstaną zamieszki.

Łamanie umów przez niemców.

Grodno, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Wbrew umowie zawartej z rządem polskim w dniu 5 lutego b. r. w Białymstoku niemcy nie dopuszczają do urzędowania komisji polskich w Grodnie i okolicy.

Na co liczą Niemcy?

Paryż, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Dep. Havasa. Wiadomości dzienników potwierdzają opinję, że Niemcy nie będą stawiały trwałego oporu w sprawie Gdańska. „Matin" twierdzi, że z tą chwilą, gdy marszałek Foch otrzymał upoważnienie o wymuszenie na niemcach pozwolenia na wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku, stała się aktualna sprawa statutu terytorjalnego dla odnośnych obszarów. Rozwiązująca się w Niemczech tak z wielką rzekomo gwałtownością, kampanja w sprawie gdańskiej podniecana jest przedewszystkiem nadzieją wywarcia odpowiedniego nacisku na postanowienia aljantów oraz rachunkiem na rozbieżność interesów poszczególnych członków ententy. Kampanja ta stanie się czysto platoniczną, skoro tylko zejmiemy w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Instrukcja rady „czterech".

Poznań, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie otrzymują drogą na Hagę następujące wiadomości z Paryża:

Prezydent Wilson, oraz 3 premierzy ententy, udzielił dnia 1 kwietnia marszałkowi Fochowi instrukcji w sprawie Gdańska. Szczegóły tej instrukcji mają być ogłoszone dopiero po podaniu ich do wiadomości przedstawicielowi Niemiec. Wedle wiadomości nadchodzących z Londynu niemcy nie tylko wzmacniają załogę Gdańska, ale ustawiają na wybrzeżu i dokoła miasta dalekonośne działa.

W Frankfurcie.

Berlin, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

„Vorwärts" donosi z Frankfurtu: Panuje tu spokój. Podczas zaburzeń zginęło 18 osób. 500 osób jest aresztowanych. Ulice są zamknięte. Oddziały marynarzy z karabinami maszynowemi przeciągają przez miasto. Odbywają się rewizje w mieszkaniach, celem odzyskania zrabowanych przedmiotów.

Berlin, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

Telegram iskrowy stacji poznańskiej.

Okazuje się, że rabunki podczas poniedziałkowych rozruchów we Frankfurcie nad Menem ograniczyły się tylko do sklepów żywnościowych, lecz objęły także sklepy z ubraniami, obuwiem, kapeluszami i bronią. Obrabowano także mieszkanie starszego burmistrza. W miejskich sklepach żywnościowych zrabowano 200 centn. masła, 100 centn. tłuszczu i 7 tysięcy jaj.

W przededniu strajku generalnego w Szwajcarji.

Wiedeń, 3 kwietnia.
(P. A. T.)

„Neues Wiener Journal" donosi z Zurychu, że w Szwajcarji zanosi się na strajk generalny, o ile do 12 b. m. nie będzie udzielona odpowiedź ze strony pracodawców pod gwarancją rady związkowej, że z dniem 1 maja zaprowadzony będzie 8 godzinny dzień pracy.

Foch postawi niemcom 24 godzinne ultimatum.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(P. A. T.)

„B. K.“ donosi z Paryża, „Paris midi“ pod datą 1 b. m. pisze: Marszałek Foch spotka się jutro w Spaa z ministrem Erzbergeren i oświadczy mu, że ententa opierając się na układzie rozejmowym żąda otwarcia Gdańska dla przewozu wojsk Hallera. Foch wyznaczy 24 godzin na odpowiedź. Z innych stron dochodzą wiadomości że niemcy nie będą trwali w swoim uporze.

Traktat pokojowy w myśl 14-tu punktów Wilsona.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(P. A. T.)

„Der Abend“ donosi z Amsterdamu: Według wiadomości z Nowego Yorku Wilson powiedział bawiącym w Paryżu członkom amerykańskiej delegacji pokojowej, że traktat pokojowy wypadnie zupełnie po myśli jego 14 punktów. Związek narodów w nowej swej formie w wysokim uwzględni prawa neutralnych państw, które utrzymają przedstawicielstwo w radzie wykonawczej we wszystkich sprawach, dotyczących interesów małych narodów.

Zaburzenia w Egipcie.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(P. A. T.)

„Der Abend“ donosi z Bazylei:

Dziennik angielski „Times“ otrzymał z Kairo wiadomość, że zaburzenia w Górnym Egipcie trwają dalej. W wielu miejscowościach na gmachach publicznych zatknięto chorogiew turecką. Beduini napadają także na wojsko angielskie. Powstańcy dokonali także napadu na pociąg zdążający z Luksoru do Kairo i zabili między innymi 7 oficerów angielskich, którzy jechali tym pociągiem.

Zagrożone polskie miljardy.

Rząd niemiecko-austryjacki całym szeregiem zarządzeń ograniczył wolność rozporządzania majątkiem, jak pisze „Czas“ krakowski, zarządzenia te mają dla Galicji najniebezpieczniejsze znaczenie. W Wiedniu już od dawna, przed wojną, skupiała się cała zbędna gotówka i walory galicyjskich instytucji krajowych, a skupiać się tam musiała z tego prostego powodu ponieważ Wiedeń był centralnym targiem kapitałów i walorów wartościowych.

Nagromadziły się zatem w Wiedniu olbrzymie zapasy gotówki i efektów, a zapasy te zwiększyły się jeszcze niepomiernie w czasie wojny, podczas której galicyjskie instytucje finansowe a także i osoby prywatne, chroniąc swoje wartości ruchome, masowo wywoziły je, a wywieść musiały, do Wiednia.

Teraz rząd niemiecko-austryjacki zabronił dysponowania gotówką do połowy, a rozporządzenie depozytami i papierami wartościowymi bezwzględnie zamknął. Zarządzenia te są prostym gwałtem, gdyż odbierają możność rozporządzania majątkiem, który powierzono w dobrej wierze, i to nawet nie tyle dobrowolnie, ile z konieczności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że idzie tu o sumy miliardowe (około 4 miljardów), to widzimy, że grozi niebezpieczeństwo pokaźnej części majątku narodowego.

Wobec ogromnego znaczenia tej sprawy galicyjskie instytucje finansowe poczyniły w Wiedniu zabiegi, aby uzyskać zwolnienia bezprawnie zatrzymanego majątku polskiego, kroki te nie odniosły jednak żadnego skutku.

Podane fakta i cyfry czynią zbędne udowadnianie doniosłości tej sprawy. Galicyjski bank krajowy i bank przemysłowy jeszcze przed trzema tygodniami pisemnie i telegraficznie prosiły rząd warszawski o energiczną interwencję. Skoro zabiegi tych instytucji, podejmowane w Wiedniu, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, jest obowiązkiem rządu poczynić natychmiast stanowcze i ostre kroki, aby gwałt rządu niemiecko-austryjackiego nie odbił się dotkliwiej na polskiem majątku narodowym.

—x—

Co słychać w Wiedniu?

Korespondent „Czasu“ pisze: Wiedeń jest ciemny, zmarznięty i głodny. Hotele nieopalone, windy nie funkcjonują, pierwszorzędne restauracje, jak Stefanskeller lub „zur Linde“, Grand-Hotel, Metropole i inne—zamknięte, a w tych, które pozostały, karmią gości albo okropnymi surogatami, albo podają porcje, obliczone na ludzi już nasyconych. Zato ceny wzrosły w stosunku odwrotnym do rozmiarów potraw. Obiad, złożony z zupy, niemającej żadnego smaku, kawałeczka mięsa i lichego kompotu—kosztuje u Hopfnera 34 korony. Po spożyciu takiego obiadu jest się tak samo głodnym, jak przedtem. Zato ceny towarów, zwłaszcza ubrań i obuwia, spadły znacznie, pomimo niskiego kursu korony. Parę trzewików można już mieć od 100 koron. Za 180 koron dostaje się bardzo porządne obuwie. Warto porównać te ceny z krakowskiemi.

Nastrój Wiednia jest przygnębiony. Może być, że ludzie, którzy na wojnie dorobili się miljonów znanymi sposobami, gdzieś tam zabawiają się po swojemu, a w handlu paskarskim można prawdopodobnie nabyć po olbrzymich cenach drobne ilości mąki czy cukru; ale ogół głoduje naprawdę, i dłuższe niedokarmienie odbija się na całej ludności.

W ostatnich dniach koalicja przyrzekła dostarczać 300 ton żywności dziennie, ale dowóz nie jest jeszcze zorganizowany i obecne opłakane stosunki nie odrazu się poprawią. Mimo to zapewniano mnie, że w Wiedniu nie przyjdzie do bolszewizmu, a przykład Węgier nie działa bynajmniej zachęcająco.

Pobyt w Wiedniu nie należy teraz do najprzyjemniejszych; ale i wydobycie się stąd trafia na mnóstwo trudności. Komunikacja kolejowa odbywa się stosunkowo regularnie, bez pospiesznych pociągów; te zaś, które rzadko kursują, są tak przepełnione, że można się do nich dostać tylko przy pomocy rozmaitych specjalnych pozwoleń.

Business before peace.

—x—

Według nadchodzących w ostatnich dniach wiadomości ze strony angielskiej czynione są poważne kroki, aby podjąć import i export z okupowanemi częściami Niemiec. Angielskie towary w poważnych ilościach mają w najbliższym czasie nadejść.

Kupcy niemieccy czynią starania, aby otrzymać pozwolenia na kilkudniową podróż do Anglji celem obstalowania tam towarów.

Ze strony niemieckiej sfery miarodajne wyrażają w tej sprawie życzenie, aby nie importować tymczasem artykułów zbytku, a ograniczyć się jedynie do tych towarów, których kraj, wyczerpany czteroletnią wojną i zastojem w przemyśle, koniecznie potrzebuje.

Idzie zatem głównie o to, co służy do zaspokojenia głodu, t. j. o artykuły spożywcze. Wszelkie inne towary, wychodzące poza granicę pierwszej potrzeby, zmniejszają zdolność płatniczą Niemiec względem zagranicy za importowaną żywność, bez której kraj ten nie może istnieć.

W sprawie podjęcia stosunków handlowych z zagranicą odbyła się w tych dniach w gmachu niemieckiej komisji rozjemczej w Berlinie narada pod przewodnictwem ministra Erzbergera. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele różnych ministerjów i większa ilość rzeczoznawców. Celem narady były przygotowania do rokowań w sprawie sprzedaży drzewa, papieru, węgla i barwników, których to rokowań koalicja wyraźnie sobie życzy.

Widzimy więc, że w praktyce planowa kampanja bojkotowa wygląda nieco inaczej, niż w płomiennych mowach zaciętych wrogów Niemiec. Wszystko to było dobre, popóki służyło do ekscytowania słabnącego patrjotyzmu i zdolności przetrzymania w narodach koalicji, ale teraz, gdy się to stało zbytecznem, Anglja pierwsza, jako najpraktyczniejsza, przyszła do wniosku, że interes przedewszystkiem, nawet... przed traktatem pokojowym. Można powiedzieć napewno, że Ameryka nie pozostanie za Anglją w tyle, a i Francja choćby ze względów konkurencyjnych będzie musiała szybko zapomnieć o bojkocie odwetowym.

—o—

Rozporządzenie.

—x—

Na zasadzie ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ z dnia 2-go kwietnia r. b obwieszczenia o stanie wyjątkowym rozporządzam:

1) Ruch na ulicach Łodzi dozwolony jest do godz. 12-ej w nocy. Od północy do godz. 6-ej rano mogą znajdować się tylko osoby urzędowe, lub osoby zaopatrzone w przepustki stałe, bądź jednorazowe, wydawane osobom zmuszonym przez swój zawód, lub podróż do przebywania na ulicach.

Przybywający do Łodzi w nocy winni zaopatrzyć się w przepustki na dworcach lub w najbliższych komisarjatach.

2) Zakłady, jak restauracje, kawiarnie i t. p. winny być przed godziną 12 zamknięte.

3) Wszelkie uliczne pochody, zgromadzenia się, zebrania pod gołem niebem są wzbronione bezwzględnie. Grupy takie w razie pojawienia się będą rozpraszane siłą zbrojną.

4) Wszelkie zebrania w zamkniętych lokalach muszą być zameldowane na trzy dni uprzednio, w prezydjum policji przez 3 organizatorów, z podaniem dokładnego programu.

Winni przekroczenia przepisów niniejszych, będą karani więzieniem do 3-ch miesięcy, lub grzywną do 3 tysięcy marek.

Jednorazowe przepustki będą wydawane na dworcach lub komisarjatach, za opłatą 1 mk. Stałe—w prezydjum policji (Aleje Kościuszki 14) pokój 7, za opłatą 3 mk.

Komisarz Rządowy Naczelnik Policji
B. Zbrożek.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Piątek 4-go kwietnia. Z inicjatywy Dowództwa Okręgu Generalnego w Łodzi po cenach najniższych **„Na polskiej ziemi“**, sytuka w 4-ch aktach J. Staszewskiej.

Członkowie nowego magistratu.

III. Wacław Wojewódzki.

Wiceprezydent miasta.

Inżynier Wojewódzki jest warszawianinem. Urodzony w r. 1879, wykształcenie średnie otrzymał w mieście rodzinnem. Studja wyższe odbył również w warszawskiej politechnice na wydziale mechanicznym, poczem odbył półroczną praktykę w zakładach firmy Ortwein i Karasiński, skąd następnie przeniósł się do fabryki Tow. Akc. Johna w Łodzi.

Jeszcze jako słuchacz politechniki rozpoczął pracę społeczną, jako członek tajnej organizacji oświaty narodowej. W Łodzi był jednym z członków założycieli oddziału łódzkiego stronnictwa N. Z. R., w którego zarządzie pozostawał do dni ostatnich, w życiu narodowem sfer robotniczych przyjmując gorący udział.

Jego staraniem i przy jego współudziale powstał również tutaj związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego „Jedność“, w którym był czynnym, jako jeden z gorliwych kierowników.

Wreszcie jego inicjatywie zawdzięcza Łódź powstanie Domu ludowego, w zarządzie którego inż. W. pracuje z wielkim zapałem. W chwili wybuchu wojny, inż. Wojewódzki znalazł się w Moskwie, odcięty od kraju, gdzie organizował dla tamtejszej emigracji polskiej N. Z. R., w której pracował do ostatnich chwil swego pobytu na przymusowem wygnaniu.

Dopiero w grudniu r. z. udało mu się przedostać do swoich. Wystawiony przez łódzką organizację N. Z. R., jako kandydat do Rady miejskiej, wybrany został na radnego i wreszcie — na drugiego burmistrza miasta.

—o—

FELJETONIK.

Interwiew.

Bardzo późno wróciłem z bankietu pożegnalnego na cześć misji mającej zorganizować u nas racjonalną tresurę psów-sanitarjuszy.

Zmęczony rzuciłem się na łóżko we fraku i lakierkach. Zdawało mi się, że spałem chwilę, gdy mnie obudziło gwałtowne pukanie do drzwi i do pokoju wpadł Walek z redakcji, wręczył mi list.

Redaktor prosił abym niezwłocznie udał się do dyrektora towarzystwa „Cyrk za frontem“ i starał się o rozmowę.

W kilka minut byłem przebrany i biegłem do hotelu.

Dyrektor delegacji przyjął mnię natychmiast i z wielką uprzejmością udzielił informacji.

— Towarzystwo nasze, zaczął pan dyrektor, jest sekcją wielkiej organizacji „Zielonej Gwiazdy“, której zadaniem jest podniesienie poziomu moralnego żołnierzy na froncie.

Nasza sekcja otrzymała wdzięczne zadanie oddziaływania na żołnierzy przez urządzanie przedstawień cyrkowych w bezpośredniej bliskości frontu bojowego.

Panowie i panie z najlepszych sfer towarzyskich podjęły się wykonania poszczególnych numerów, a chociaż występują pod przybranemi nazwiskami nie będę przed panem ukrywał, że są między nimi osoby, które niedawno jeszcze odgrywały pierwszorzędną rolę w świetle politycznym.

Nasz znakomity żongler na linie, aby tylko kilka przykładów wymienić, wstąpił do trupy wprost ze stanowiska wysokiego dyplomaty w jednym z państw zaprzyjaźnionych; woltyżerka nasza stała na czele poważnego zakładu wychowawczego dla dziewcząt, a august, chluba naszej trupy zajmował kierujące stanowisko w ministerstwie.

Prasa całego kontynentu przyznała jednomyślnie, że produkcje naszych amatorów w niczem nie ustępują zawodowym.

Tu, korzystając z przerwy, pozwoliłem sobie na pytanie: Jaki jest stosunek żołnierzy do tego szlachetnego przedsięwzięcia?

— Bez wyjątku przychylny, a częstokroć wprost entuzjastyczny. Np. nasz wielki balet-pantomina p. t. „Rozkosze raju“ przyjmowany jest z zapałem, nawet przez wojska kolorowe, mniej podatne na wpływy moralne.

— Zapewne to coś na tle religijnym, zauważyłem.

— Nie zupełnie. Chodzi tu raczej o podkreślenie roli oszczędności i poświęcenia się dla sprawy ogólnej.

— Chodzi o to, że panie, biorące udział w tym balecie, obrały ten temat, aby zaoszczędzić zarządowi wydatku na kostjumy, co w czasach obecnej drożyzny tkanin stanowi poważną pozycję.

— Więc szanowne aktorki występują w tej sztuce zupełnie—tu trochę się zaplątałem, ale znalazłem wyjście — dekoltowane.

— Sprawę tą załatwiono w ten sposób, że najkonieczniejsze części tualety zastąpione są przez dekoracje z klejnotów. Pomysł ten, pochodzący właściwie od członka naszej trupy pana Henry Mac Koksa, został przez panie przyjęty bardzo życzliwie.

— Zapewne znany filantrop, rzuciłem nieśmiało.

Właściwie z zawodu jubiler. Obecnie jego działalność, pomijając pracę w naszym towarzystwie, istotnie ma charakter wysoce dobroczynny. Słyszałeś pan zapewne o „domach spartańskich“. Mac Koksa.

Niestety, wybąkałem czerwieniąc się mocno.

— Są to zakłady wychowawcze, których zadanie polega na wychowaniu młodego pokolenia w duchu skromności i wstrzemięźliwości.

Pożywienie wychowawców składa się prócz chleba i wody z najprostszych jarzyn, sypiają zaś na ławach drewnianych. W godzinach wolnych od zajęć obowiązkowych zajmują się kopaniem i sadzeniem jarzyn, potrzebnych zakładowi, a hodowanych na własnych gruntach.

— Jak pan widzi tryb życia niezmiernie zdrowy. Głównie jednak podkreślić trzeba, że mimo olbrzymie wychowawcze znaczenie zakładu opłata za naukę i utrzymanie nie jest nawet wyższa niż w zakładach dawnego typu.

Dziwi mnię, że nie słyszałeś pan nic o tym prądzie. Jest on przecież u was w kraju bardzo rozpowszechniony. Mimo krótkość swego pobytu w stolicy zdołałem ze zdziwieniem skonstatować, że idee Mac Koksa przeniknęły nawet do najniższych warstw społecznych.

W pewnych kołach, szczególnie robotniczych, uprawiane są nawet z pewną fanatyczną przesadą.

Nie chcąc przedłużać rozmowy spytałem jeszcze na zakończenie: jakie wrażenie zrobił na pana dyrektora nasz kraj?

— Jaknajlepsze. Przyjęcie jakiegośmy doznali było wprost owacyjne, a droga nasza z dworca do hotelu istnym pochodem tryumfalnym.

Onegdaj przyjmowano nas uroczystym bankietem, zaś wczoraj wręczyła specjalna delegacja naszemu augustowi adres krajowych instytucji społecznych.

W czasie owacji ponieśliśmy pewną miłą stratę. Nasza tresowana małpa przejadła się różami, którymi ją tłum obrzucił i ciężko choruje.

Nie chcę panu pochlebiać, ale spotkałem tu pośród wybitnych osobistości świata politycznego wiele osób, które śmiało mogłyby występować w naszej trupie.

Pożegnaliśmy się serdecznie.

Przed bramą hotelu tłum chciał mi urządzić owacje i wnieść mnię na rękach do dorożki, której konie wyprzężono.

Wzięto mnię widocznie za kogoś ze służby cyrkowej.

Z trudem uwolniłem się i pobiegłem do redakcji pełen podniosłych wrażeń.

J. Grck.

—o—

Dziś, t. 4 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koronowe, rublowe za	97,13
500	" " " "	485,63
1.000	" " " "	971,25
5.000	" " " "	4856,25
10.000	" " " "	9712,50

Wiadomości bieżące.

—

Z komisji poborowej.

W środę ubiegłą odbył się dalszy ciąg poniedziałkowej komisji przeglądowej, która zajmowała się głównie rozpatrywaniem próśb o ulgi. Stanęło 138 popisowych, z których 20 przeniesiono na inne roczniki, 8 uznano za niezdolnych do noszenia broni, 54 przyznano odroczenia i 76 uznano zdolnych do noszenia broni.

—

Ponieważ znaczna część podań o ulgi nie została jeszcze stwierdzona przez policję i ponieważ jeszcze dużo popisowych nie spełniło swego obowiązku stawiennictwa, przeto pow. komenda uzupełnień wyznaczyła dodatkowy przegląd na środę i czwartek d. 9 i 10 kwietnia.

O stemplowanie banknotów.

Jak się dowiadujemy ze sfer finansowych, projektowany na 10 kwietnia termin stemplowania pieniędzy papierowych, wskutek ustąpienia min. Englicha, zostaje odroczony.

Podział prac w zarządzie miejskim.

Na onegdajszem posiedzeniu ostatecznie powierzono kierownictwo poszczególnych wydziałów następującym członkom magistratu. Biuro centralne—prezydent Rżewski, Oddział prawny—mec. Pełka, wydział do spraw przedmieść — Weiss, wydział zaprowiantowania miasta—Kaffanke, wydział dobroczynności—Maciński, komitet tanich kuchni—Otto, wydział podatkowy—inż. Kloeman, oddział finansów i kontroli — wiceprezydent Faterson, oddział adresowy—in. Kloeman, główna kasa miejska — wiceprezydent Faterson, miejska kasa podatkowa — wiceprezydent Faterson, wydział szkolnictwa—dr. Kopciński, wydział budownictwa — Klimaszewski, wydział zdrowotności publicznej i oddział oczyszczenia miasta—dr. Koziołkiewicz, wydział gospodarczy — wiceprezydent Wojewódzki, wydział plantacji miejskich—inż. Kloeman, wydział kontroli miar i wag—prezydent Rżewski, komitet rozdziału chleba i mąki—Kaffanke, urząd stanu cywilnego—prezydent Rżewski, wydział statystyczny—dr. Kopciński.

Z komisji radzieckich.

Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się organizacyjne posiedzenie radzieckiej komisji dla spraw ogólnych, o g. 5-ej zaś popoł. posiedzenie komisji pracy.

Wyjazd majora Rossa.

Wczoraj opuścił Łódź major amerykański Ross, który bawił w mieście w sprawach aprowizacyjnych. Major Ross udał się do Warszawy ze stałym członkiem misji amerykańskiej żywnościowej dla Łodzi porucz. Seldenem. Po drodze zwiedzą oni kilka punktów aprowizacyjnych.

Nowe sklepy miejskie.

Otwarty został nowy miejski sklep sprzedaży mąki i cukru, przy ul. Milsza nr. 40. W poniedziałek zaś będzie otwarty także sklep przy ul. Franciszkańskiej 58, komitet rozdziału chleba i mąki niebawem otworzy sklep miejski przy ul. Kilińskiego 169.

Sklep miejski przy ul. Aleksandrowskiej będzie czynny przez dwie zmiany od 7 rano do 8 wieczorem. W pozostałych zaś sklepach miejskich czas pracy został przedłużony do zupełnego zaspokojenia ludności.

Jak nam komunikują, karty chlebowe 98-go okresu aż do pełnego zrealizowania będą honorowane.

Pomoc dla żołnierza polskiego.

Pragnąc umundurować jaknajwiększą ilość żołnierzy już na święta Wielkanocne, a nie mogąc własnemi siłami uskutecznić tego w dość znacznym rozmiarze, dowództwo wojskowe okręgu łódzkiego zwróciło się do Towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego z prośbą o wezwanie społeczeństwa do przyjęcia udziału w powyższej pracy.

W tym celu Towarzystwo uruchamia szwalnię na tydzień od 7 do 12 kwietnia i zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, mogących pomóc w tem przedsięwzięciu swą pracą, o zgłoszenie się do biura (Piotrkowska 96, I p.), gdzie dyżurujący członkowie będą przyjmowali zapisy i udzielali wszelkich informacji. Szwalnia czynną będzie w lokalu kasyna oficerskiego, przy ul. Piotrkowskiej 248, przyczem przewiduje się praca na trzy zmiany, a mianowicie od 9 do 12 w poł. oraz od 2 do 5 po poł. i od 5 do 8 wieczorem. Nie wątpimy, iż zarówno siły fachowe, jak i wszyscy, mogący pomóc w powyższej sprawie stawią się do pracy we wskazanym terminie.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego przy sejmiku łódzkim, które odbyło się pod przewodnictwem komisarza ob. A. Remiszewskiego, po odczytaniu i przyjęciu przez zebranych protokułu z poprzedniego posiedzenia, rozpatrywano sprawę utworzenia komitetu aprowizacyjnego przy sejmiku. Drugim punktem porządku dziennego była organizacja wydziału handlowego. W obydwuch sprawach przedstawione przez przewodniczącego i zebranych wnioski odłożono do rozpatrzenia i zatwierdzenia przez plenum sejmiku.

Natomiast wydział powiatowy uchwalił wyznaczyć maksymalną cenę za podwody na potrzeby wojskowe: a) od podwody jednokonnej 2 mrk. za godzinę, przyczem za 12 godzin nie więcej, jak mrk. 20, a za 24 — 35 mrk.; b) za podwodę parokonną mrk. 3, za godzinę. — za 12 godzin nie więcej jak 30 mrk. — a za 24 godziny mrk. 50. Każdą rozpoczętą godzinę należy liczyć za całą.

Uchwalono również najwyższą cenę noclegową dla robotników przy robotach publicznych, a mianowicie za nocleg z siennikiem mrk. 1, a bez siennika 50 fen. Zdecydowano wyznaczyć mrk. 3000, jako jednorazową zapomogę dla szkoły handlowej w Zgierzu.

Śród nauczycieli szkół początkow.

W nadchodzącą sobotę, dnia 5 b. m., w lokalu Zrzeszenia naucz. polsk. szkół początkowych (ul. Andrzeja № 4) odbędzie się o godz. 6 wiecz. zebranie członków Zrzeszenia. Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) Referat „Znaczenie wychowawcze dla szkoły powszechnej związku rzchów"— wygłosi kol. Walczak, 2) Sprawa związku ekonomicznego pracown. państwowych; 3) Wybory członków prezydjum sekcji odczytowej; 4) omówienie sprawy zjazdu delegatów oddz. Zrzeszenia, 5) Wolne wnioski.

Miłośnicy muzyki.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Miłośników muzyki, które rozbiło swe namioty w górnej sali Grand-Hotelu, poruszono między innymi punktami porządku dziennego kwestię prac artystycznych. Poza muzyką kameralną, której krzewienie będzie głównem zadaniem Tow., rozważano sprawę urozmaicenia programów innych wieczorów z uwzględnieniem odczytów z dziedziny etyki i historii muzyki, wieczorów sonetowych, recitalowych, wieczorów pieśni, melodeklamacji i tańca klasycznego. Niezależnie od tego rzucono myśl urządzania podwieczorków o charakterze intymnym, w celu nawiązania kontaktu towarzyskiego. Podwieczorki te mają być urozmaicane atrakcjami a utrzymane w ramach artystycznych. Wyłączone i niedopuszczalne oczywiście będą gry w szachy, domino i karty. Inauguracyjny koncert Tow. wyznaczono na dzień 12 b. m.

Kursy współdzielcze.

Wczoraj rozpoczęły się w lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich, Piotrkowska 108, kursy współdzielcze dla członków zarządów i komisji rewizyjnej stowarzyszeń spożywczych. Wykłady rachunkowości odbywają się od godz. 3 do 6; wykłady teorji współdzielczości od 6 do 8 i pół wieczorem. Kursy trwać będą do 13 b. m.

Zebranie ogrodników.

Dnia 6-go b. m., w niedzielę, o godzinie 3-ej po poł. w lokalu polskiego Tow. krajoznawczego (Aleje Kościuszki 17) odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku ogrodników Koła łódzkiego.

Z Tow. „Naprzód".

Komisja naukowa Tow. „Naprzód" organizuje w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 83 cykl wykładów naukowych z różnych dziedzin wiedzy.

Program jest następujący: w poniedziałki i czwartki o godzinie 7-ej wieczorem prelekcje prof. Paszko na temat: „O dziejach Polski porozbiorowej"; w soboty zaś o godzinie 8-ej wiecz. wykłady sędziego Kempnera: „O Radach Miejskich u nas i na Zachodzie".

Wkrotce także uruchomione będą lekcje arytmetyki i języka polskiego. Członkowie „Naprzodu" mają wstęp bezpłatny, niecłonkowie zaś płacą 50 fen. za wejście.

Opieka nad sierotami żyd.

W środę wieczorem odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego żydowskiego Tow. opieki nad sierotami. Zagaił zebranie prezes zarządu inż. I. Dyhon. Na przewodniczącego powołano p. W. Lubawskiego.

Ze sprawozdania rocznego za 1918 r. wynika, że rok sprawozdawczy zakończono nieznacznym deficytem, wynoszącym 992 mk., a to dzięki zapomogom t. zw. wojennym, stanowiącym kwotę 63765 mk. i subsydjum magistratu w wysokości 46,000 mk. Dochody niestałe łącznie z ofiarami, wynosiły w roku sprawozdawczym 19440 mk. Składki członkowskie wynosiły 9213 mk. W końcu roku sprawozdawczego w Domu Sierot było 115 dziewcząt i 56 chłopców.

Na miejsce ustępujących wybrano do zarządu: M. Ginsberga, d-ra Gutentaga, S. Hirszsona, Landsbergową, Klecką, Bestermanowną, Sachsową i d-ra Maślankę.

Sprostowanie.

Wydrukowana w Nr. z dnia 2 kwietnia wzmianka z „Urzędu walki z lichwą i spekulacją" w sprawie sprzedaży papierosów nie dotyczy Izby Handlowej Bankowo-Przemysłowej Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, ul. Piotrkowska 80, na mocy nadesłanego nam urzędowego wyjaśnienia, co niniejszem prostujemy i nadmieniamy, iż zamieszczenie firmy tej instytucji wynikło tylko z błędnego sprawozdania reportera.

Teatr Polski.

Dziś, t. j. w piątek, odegraną będzie sztuka w 4-ch aktach J. Staszewskiej „Na polskiej ziemi". — Ceny miejsc najniższe.

W sobotę dwa przedstawienia: po południu o godz. 4-ej po cenach najniższych dla młodzieży dane będą utwory St. Wyspiańskiego „Sędziowie" i „Warszawianka". Wieczorem zaś wodewil w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Robert i Bertrand" w groteskowem wykonaniu pp. Tatarkiewicza i Woskowskiego w rolach tytułowych.

Próby z „Balladyny" Juljusza Słowackiego pod kierunkiem K. Tatarkiewicza są już w pełnym biegu.

Wielki koncert.

Jutro odbędzie się w Sali Koncertowej wielki koncert z udziałem primadony opery warsz. p. Marji Mokrzyckiej, prof. Henryka Melcera i znanego art. dram. Wojciecha Brydzińskiego.

Na program złożą się: Sonata Bethovena Nr. 3, utwory Chopin, arja z op. „Dama Pikowa" Czajkowskiego, pieśni Paderewskiego i Młynarskiego oraz fragmenty z Słowackiego, Wyspiańskiego i Staffa.

Bilety do nabycia w czytelni „Nowości" A. Straucha, Dzielna 12.

Dochód przeznaczony jest na rzecz „Samopomocy" przy Wyższej Szkole Realnej (Dzielna 50a).

Aresztowanie komunistów.

Policja otrzymała wiadomość, iż w lokalu przy ul. Podgórnej nr. 18 odbywa się zebranie komunistów, na które nie uzyskano od odnośnych władz pozwolenia.

Po przybyciu na miejsce dokonano rewizji, podczas której skonfiskowano mnóstwo proklamacji komunistycznych i aresztowano 64 komunistów. Aresztowanych odesłano do wydziału kryminalnego.

—o—

Pabjanice.

—o—

Z Rady Miejskiej.

Odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej z wyborów w sali magistratu.

Postanowiono, że pensja prezydenta wynosić będzie 15.000 mk., wiceprezydenta 12,000 mk. i ławnikom po 10,000 mk. roczne.

Po zarządzeniu 15-minutowej przerwy przystąpiono do wyboru prezydenta.

Wynik głosowania był następujący: Jan Jankowski otrzymał 16 gł., Leonard Makowski 13 gł., jedna kartka była biała.

Radny Wojtaszek w imieniu P. P. S. złożył następujące oświadczenie: Wobec ujawnienia się wyraźnego bloku różnych stronnictw klas posiadających: polaków, żydów i niemców, celem przeprowadzenia na terenie Rady Miejskiej polityki w myśl obrony interesów tychże klas posiadających, oraz przeciw niedopuszczeniu przeprowadzenia kandydatów na prezydenta miasta szczerego demokraty, a socjalisty na wiceprezydenta, w wyborach na członków magistratu i prezydjum Rady miejskiej się uchylamy i odpowiedzialności za przyszłą działalność magistratu nie bierzemy.

Podobną deklarację odczytał dr. Szwarcwasser w imieniu sjonistów.

Na wiceprezydenta wybrano głosami wszystkich obecnych 16 radnych p. Leonarda Makowskiego.

Ponieważ złożono jedną listę na ławników, przeto wybrani zostali na ławników pp. Pawełczyk, Silber i Kosner.

Poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej. Wybranym został radny dr. W Eichler (Polski Klub Mieszczański) 15 głosami.

—x—

Nowe koleje.

—

Długość kolei w Królestwie Polskiem wynosi 3.200 klm. Na 100 km. kw. obszaru ma Kongresówka 2,7 km. kolei, Galicja 5,4 km. Poznańskie 12,8 km. To znaczy, że w Królestwie trzebaby wybudować 2 razy tyle kolei, ile jest w Galicji, a blisko 5 razy tyle, ile jest w Poznańskiem.

Program budowy linji kolejowych w Królestwie zaczyna się teraz urzeczywistniać, także i dlatego, żeby dać pracę bezrobotnym. Sieć przyszłych kolei podzielono na dwie kategorje:

Do I-ej należą te, które są niezbędnie potrzebne, mianowicie:

1) Sosnowiec — Wojtkowice — Pieklo — Częstochowa — Zduńska Wola—Łęczyca—Kutno—Rypin—Brodnica, 370 klm. długości.

2) Ząbkowice—Wolbrom—Miechów—Staszów — Sandomierz — Rozwadów—Janów—Zamość — Hrubieszów (ewentualnie Łuck—Równo), 330 klm.

3) Kielce — Łagów—Iwaniska—Sandomierz, 80 klm.

4) Warszawa—Grójec—Radom—Ostrowiec (ewent. Sandomierz — Tarnobrzeg—Kolbuszowa—Rzeszów), 160 km.

5) Miechów—Kraków, 40 klm.

6) Kutno—Koło — Konin—Strzałkowo, 110 klm.

7) Lublin — Zwolin—Radom—Nowe Miasto—Słotwiny—odnoga Koluszkowska kolei łódzkiej Łódź—Zgierz — Łęczyca—Koło, 210 klm.

7) Ostrołęka — Łomża — Augustów, 130 klm.

9) Sieradz—Wieluń, 45 klm.

Drugorzędne znaczenie mają następujące projektowane linje:

1) Łuków — Garwolin — Nowe Miasto—Piotrków — Bełchatów — Wieruszów 320 klm.

2) Częstochowa — Wieluń — Opatówek—Gopło, 215 klm.

3) Łazy—Opoczno—Grójec, 195 klm.

4) Płock—Łowicz—Skierniewice—Nowe Miasto, 100 klm.

5) Płock—Raciąż—Ciechanów—Przasnysz—Ostrołęka, 130 klm.

6) Warszawa—Nasielsk, 50 klm.

7) Modlin—Płock—Włocławek, albo Nasielsk—Lubicz, 140 klm.

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Z okazji imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego — pracownicy centralnego biura dla bezrobotnych (kartoteki) 455 mk., 2 rb. banknotami, 5 rb. 20 kop. srebrem, 3 mk. 50 fen. srebrem. 361

—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej przyjaciółki Ernestyny Goldberżanki — H. i M. Głogowscy z Konina na „Niedolę dziecięcą" 5 marek i na szkołę żydowską № 21 mk. 5. 363

Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku" imienia b. p. Wacława Lande (przy Tow. pielęgnowania chorych).

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego siostrzeńca b. p. Wacława Lande—doktorowa Pomper 25 mk. 354

Zamiast kwiatów na grób b. p. Wacława Lande — Mieczysławowie Hertz 50 mk., Róża Neumarkowa 25 mk., Leopoldowie Asterblum 25 mk., Alicja Barcińska 25 mk., Ida Kaufmanówna 10 mk., Irena Weilandówna 10 marek. 358

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83).

Zamiast kwiatów z okazji narodzin synka u pp. Jakobostwa Waldman w Warszawie — Henrykostwo Parzenczewscy 5 marek. 355

—x—

Modes 800—3

Maison Nouvelle

modele letnie. Grand Hotel 115

Zaginął pies

Doberman-pinczer, czarny, podpalany, ogon i uszy obcięte.
Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Karola 18, Dobrucki. 904-2

Dom do wynajęcia

w śródmieściu przy tramwajach, na szkołę, biuro, stowarzyszenie lub związek w całości lub częściowo od 1 lipca r. b. Wiadomość — Wólczańska № 139. m. 8, W. Szajbler. 923—2

Akwarjum

domowe z rybami sprzedam. Ewangelicka 5, m. 5. 895—3

...eatr Wielki
DYREKCJA
KOMPANIEJEC, S. KUSTIN.

Dziś o 8.30
Młode kobiety — Starzy mężczyźni
Operetka w 4 aktach A. Szera.

Sobota, 5 kwietnia o 3 pop.
Korona żydowska
Ceny popularne.

o 8 wiecz.
Zapóźno
Sztuka w 4 akt.

W poniedziałek, 7 kwietnia popularne przedstawienie
Szatan
z udz. A. Kompaniejec i p. Sokołowa.

Zarząd Gazowni Miejskich

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że z powodu szczupłych zapasów węgla, zmuszony jest do zmniejszenia dopływu gazu **w czasie od zagaszenia latarń miejskich do 7-ej rano i od 2-ej po południu do chwili zapalania latarń.**

Dla bezpieczeństwa należy wszystkie kurki u lamp, kuchenek, aparatów i t. d. i gazomierzy na noc i w czasie popołudniowym **zamykać.** 934—3

Sala Koncertowa
Dzielna 18

Celem zasilenia kasy „Samopomocy" przy Wyższej Szkole Realnej (Dzielna 50a) odbędzie się w sobotę, dnia 5-go kwietnia o godz. 8.15 w.

Wielki Koncert

z udziałem:

Marji Mokrzyckiej
Primadonny Opery Warsz.
Prof. Henryka Melcera
Wojciecha Brydzińskiego
Art. dram. teatrów warsz.

W programie: Fortepian: Beethoven, Chopin.
Śpiew: Czajkowski, Massenet, Paderewski, Młynarski.
Akompanjament: dyr. Teodor Ryder.
Deklamacja: Słowacki, Wyspiański, Staff.
935—1

Bilety w cenie 2.50 — 12 mk. do nabycia w czytelni Nowości A. Straucha, Dzielna 12. W dniu koncertu przy kasie Sali Koncertowej od godz. 4-ej.

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu
Doktór 874-10
R. Żurakowski
ordynuje w chorobach zębów przy ul. Piotrkowskiej 107 II p., codziennie od g. 2—4 pop.

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Dr. med.
S. Rakowski
(młodszy).
Były asystent prof. Pugnat.
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Średnia № 4.
Przyjmuje od godz. 3—5 po poł. 615—7

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—30

Szyby i Porcelanę poleca po cenach fabrycznych
L. Lewin
— ŁÓDŹ, —
Piotrkowska 83

Obiady
w domu prywatnym
smaczne, zdrowe, na maśle
po 5 mk. 50 fen.
od godz. 1-ej do 4-ej wydaje się na miejscu i na miasto na zamówienie. —
Andrzeja № 11, m. 13.
772—2

W poniedziałek, dnia 14 kwietnia o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18

Ogólne Zebranie
Członków Zjedn. Robotn. Stow. Spożywców „Proletarjat"
Przy wejściu na salę członkowie obowiązani są legitymować się książeczkami udziałowemi. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków. 929—3

PAININO lub fortepian
jak również **meble** z pokoju stołowego i sypialni **do sprzedania.** Dowiedzieć się można ul. Andrzeja 43, lewa oficyna parter m. 9, między 2—5. 808-2

MEBLE
nowe i używane różnego rodzaju do sprzedania w składzie mebli
u F. Mikszewskiego,
przy ul. **Anny № 1.**
639—3

...łaścicielka magazynu gorsetów z Warszawy, Niecała № 10, pod firmą 829—3
„Maison Caprice"
...zyjechała do „Grand Hotelu" pokój № 116, z wielkim — wyborem gorsetów, pasków i staników. —
...owość! Specjalne gorsety dla osób lepszej tuszy uszczuplające a nie uciskające, podług modelu Leoty. —

A. O. Teschich i S-ka
Łódź, ul. Kilińskiego nr. 62 (Widzewska)
poleca:
Tekturę asfaltową „Bitum" do krycia dachów.
Masę skiejoną.
Smołę.
Cegłę szamotową ogniotrwałą.
Mączkę szamotową ogniotrwałą.
Cegłę bazaltową (klinkery).
701—1 Cement portlandzki.

Poszukuję
jeden komplet maszyn do przędzenia lnu.
Adolf Fiszer, Łódź, Piotrkowska 285.
926—1

Znając gruntownie modniarstwo,
poszukuję osoby
z 3,000—5000 mrk.
dla zobopólnej pracy. Oferty „Warszawianka". 882—2

Zgubiono paszport, wydany w Berlinie, na imię Elzy Teszner. 853-43

Potrzebny LOKAL,
składający się z kilku pokoi i dużej sali.
Oferty należy skierować do W. Lipińskiego, Cegielniana 10.

Peigneur krace
№ 26—28 długości 96 metrów, nowe lub używane, w dobrym stanie, natychmiast kupuje
Fabryka przy ul. Składowej № 35.

Sprzedaż Komisowa
K. SZULC i A. KARTAJ
Główna nr. 67A
poleca towary manufakturne, galanteryjne, obuwie i garderobę po niskich cenach i przyjmuje wszelkiego rodzaju towary — w komis do sprzedania. — 953—3

Fabryka Tektury Smołowcowej
M. Fajn i S-ka
Łódź, ul. Juljusza № 15
poleca tekturę smołowcową we wszelkich ilościach i gatunkach. 151-1

Dr. Ludwik Pinkus
wznowił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne
(specj. płuc.)
Al. Kościuszki 13.
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej wiecz. 139—13

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 739-16

Dr. Z. Mierzyński
Choroby wewnętrzne i weneryczne
Krótka № 4.
Godziny przyjęć od 5 do 7 w. (prócz niedziel i świąt). 990—1

Ogłoszenia drobne.

...A.A. Kupuję garderobę, futra, bieliznę, ...ywany i kwity lombardowe. ...łacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. Proszę się przekonać. 689—5

Meble sprzedam tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 776—6

Meble: łóżka, materace, otomanę dywanową, krzesła, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. Oficyna, pierwsze wejście, I piętro. 834—3

Meble różne, łóżka, materace, szafy, lustra, otomanę, łóżeczko dziecinne, zegar, słupki — sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3. I p., front 568—10

...dministratorów agronomów, rządców rolnych, gospodynie wiejskie, miejskie, nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, bufetowe, sklepowe, krawcowe z chlubnemi świadectwami poleca pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie P. Sękowskiej, Przejazd 14. 930—3

Bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania o 3-ch pokojach z wygodami, lepszym domu, w Południowej części miasta. Zgłoszenia pod „B. F. 50" w admin „Głosu" 837—3

Duży frontowy pokój, częściowo umeblowany, natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 64, m. 3. 947—1

Chłodnik do piwa z niklewym kranem, prawie nowy oraz mosiężna pompa do sprzedania. Adres — Szperling, Wólczańska 29, od 2—4 po poł. 863—2

Do sprzedania pierwszorzędne urządzenie sklepu kolonjalnego filji Czkwianowa, Piotrkowska № 193. Wiadomość — Piotrkowska 69, Czkwianow. 544—8

Do sprzedania: dywan, stół, krzesła, otomana. Zgierska № 74, m. 3. 940—3

Domy w różnych dzielnicach miasta do sprzedania. — Oferty pod „Pośrednik" w admin. „Głosu" 937—3

Domek murowany dla 1 lub 2 rodzin z ogródkiem, w ruchliwym punkcie miasta, kupię zaraz. Oferty pod „Zaraz" do admin. „Głosu" 938—3

Dwa pokoje odpowiednie na biuro, zaraz do wynajęcia, jeden duży balkonowy z oddzielnym wejściem, z meblami lub bez, ze światłem i obsługą. Dzielna 1, I-e p. m. 7. 920—1

Dwa pokoje z kuchnią, elektrycznością, od 1 maja do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 932—4

Do sprzedania kawiarnia z piecem cukierniczym, z powodu wyjazdu. Główna 62. 933—2

Eleganckie urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Przędzalnia 36, m. 41. 820—3

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy, piękny ton—do sprzedania. Zakątna 21, m. 14. 884—3

Freblanka poszukuje kompletu i udziela lekcji jęz. rosyjskiego i niemieckiego, teorji i konwersacji. Oferty w „Głosie" sub. „X". 898—1

Kawiarnia dobra na restaurację, jest do sprzedania. Kilińskiego № 78. 867-2

Kobieta starsza poszukuje zajęcia do sprzątania po domach. Benedykta 14, m. 29. 859—2

Meble sprzedaję: sypialnię dębową lakierowaną kremowo, stołowy, gabinet, szafy, łóżka. Dzielna 11—25, w podwórzu. 786—12

Motocykl 2½ H. P. Fabryki N. S. U. do sprzedania. Zgierska 74, m. 3. 939—3

Maszyny do szycia „Singera", damskie, męska, szewcka słupkowa tanio. Ogrodowa № 28 brama m. 14. 827—2

Maszyna do szycia w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Benedykta № 8, m. 11. 890—2

Młoda inteligentna panienka z 3-ch klasowem wykształceniem, polka, poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „O" w administr. „Głosu" 900—2

Mk. 1.500 pożyczki bezprocentowej udzielę pod zastaw pianina. Oferty pod „Privatum" składać w admin. „Głosu Polskiego". 909—2

Nauczyciel rutynowany udziela lekcji w zakresie 8 klas. Wiadomość: Piotrkowska 243, „Bazar". 786—2

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, w śródmieściu. Oferty pod „100" w admin. „Głosu". 948—2

Palta wiosenne: damskie, męskie poleca Sklep Komisowy Feliksa Potza, Sienkiewicza 35. 604—3

Pracownia kapeluszy M. Haltrecht, Piotrkowska № 120, przyjmuje do przefasonowania męskie, damskie, filcowe, słomkowe kapelusze podług najnowszych modeli, oraz cylindry. Ceny umiarkowane. 856—5

Potrzebny pokój umeblowany, w śródmieściu, z wszelkiemi wygodami. Oferty pod „K." w admin. „Głosu". 851—3

Poszukuje się ładnie umeblowanego pokoju z oddzielnem niekrępującem wejściem. Oferty w admin. „Głosu" dla „I. K. 74". 826—3

Restauracja międzynarodowa wydaje obiady z 4-ch dań po 2.25, kolacje z 2-ch dań po mk. 2.50. Piwo z beczki. Bufet zaopatrzony w różne zakąski. 886—7

Rządca wykwalifikowany, z praktyką, poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi, może przyjąć posadę leśnika lub gospodarza. Adres: Józef Mielczarek, wieś Młynki, gmina Hablelice, gub. Piotrkowskiej. 951—2

Hypoteka. 75 tysięcy marek na nieruch. w śródmieściu na 7 proc. netto po towarzystwie, płatnik punktualny, do odstąpienia, a także 10,000 i 20 tysięcy rubli na 7 proc. do ulokowania na I-szy numer. Wiadomość—„Union", Benedykta 2. 931—1

Rower mało używany sprzedam. Rzgowska № 2, m. 16. 921—2

Rutynowana freblanka poszukuje kilkagodzinnego poobiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: Lipowa 36, lewe wejście, m. 2. 716—3

Urządzanie sklepu kolonjalnego do sprzedania. Kaliska 18, w sklepie. 891—3

Umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa № 4 i 8. Średnia № 86, m. 16. 893—2

Udzielam lekcji angielskiego, podług najnowszej metody Berlitz'a. Dzielna № 14, m. 6 (dom Urysona). Od 2 — 4 i 6—8. 540—7

Wóz mocny parokonny tanio do sprzedania. — Wólfówka, dom Trauguta. 766—3 766—3

Wdowa bezdzietna, w średnim wieku, poszukuje posady gospodyni lub też do sprzątania. Posiada praktykę. Oferty pod „A. R." w admin. „Głosu" 641—2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Magistrat w Busku dn. 9-1, 1919 r. № 82, na imię Zylberberg Rywki-Łaji. 899—3

Zgubiono paszport, wydany w Pabjanicach, na imię Antoniego Patorskiego. 945—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Mendla Maneli. 946—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię S. Frenklówny, na 5 osób. 936—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Michała Weylanda. 952—1

Zgubiono legitymację czerwoną № 383, wydaną z Komitetu bezrobotnych w Pabjanicach, na imię Wincentego Kopka. 943—1

Zgubiono legitymację czerwoną № 85, wydaną z Komitetu bezrobotnych w Pabjanicach, na imię Stanisława Zatorskiego. 944—1

Zgubiono legitymację chlebową, wyd. za № 7397 na imię Alfreda Otto na 5 osób. 918—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Jakóba Krejera. 925—1

Zgubiono kwit kaucyjny na rb. 15, wystawiony 27 kwietnia 1912 r. przez Łódzk. Oddział Tow. Elektr. Oświetlenia z r. 18-6 na imię B. Kosnade.

Zgubiono pugilares z fotografją. Proszę o zwrot fotografji za wynagrodzeniem. Pasaż Szulca 36, Kawczyńska. 804—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Dory Weinberg. 702—1

Redaktor i wydawca Mogcyll Sachs.